



## LEKCJE Z PUSTYNI

**Lisa Hall**

**międzynarodowa koordynatorka modlitwy**

Wszyscy kochamy dobre historie – dostarczają nam rozrywki, pozwalają nam utrwalać naszą historię i dzielić się kulturą. Ale uwielbiam też mądrość, jaką możemy czerpać z opowieści o życiu innych ludzi. Niektóre z moich ulubionych znajdują się w Biblii.

Ostatnio myślałam o reakcji Izraelitów na 10 zwiadowców, którzy złożyli przerażający i zniechęcający raport o Ziemi Obiecanej. Woleli bać się olbrzymów, których obserwowali niż zaufać Bogu, Jego słowu i Jego mocy. Ten brak zaufania do Boga sprawił, że spędzili 40 lat na wędrówce po pustyni! Bóg dał im wiele okazji, by nauczyli się całkowicie na Nim polegać, ale niezależnie od tego, czy byli wystawiani na próbę w czasach niedoboru wody, czy w czasach obfitości manny, po prostu nie potrafili nauczyć się Mu ufać.

Na szczęście istnieją również biblijne historie o wędrówkach po pustyni i cierpieniach naszych bohaterów wiary. Noe prawdopodobnie znosił drwiny przez dziesięciolecia, budując arkę. Abraham opuścił dom i rodzinę, aby pójść za Bogiem do ziemi obiecanej i zaufał Mu na tyle, by złożyć w ofierze swojego syna Izaaka. Uczniowie i apostoł Paweł stawiali czoła ogromnym trudnościom, ale zachowali wierność Bogu i zaufanie do Niego.

My wszyscy też przechodzimy przez okresy pustyni. Te próby nigdy nie mają nas doprowadzić do upadku, ale wzmocnić nasze mięśnie. To na pustyni, w chwilach cierpienia, możemy dojrzewać i rozwijać naszą wiarę w Boga, polegając na Nim we wszystkim w życiu.

W zeszłym roku zauważyłam znaczny wzrost cierpień wśród wierzących. Wygląda na to, że Bóg oczyszcza swoje Ciało i umacnia nas, abyśmy ufali Mu we wszystkim. Rozmyślając nad tym, uświadomiłam sobie, że Jezus nie tylko doświadczył cierpienia tak jak my, nie tylko jest naszym arcykapłanem, który utożsamia się z nami i wstawia się za nami w naszych trudnościach, ale także jest JEDYNYM, który doświadczył tego, że Ojciec odwrócił od Niego swoje oblicze, gdy On nosił nasze grzechy na krzyżu, abyśmy my nigdy nie musieli tego

doświadczyć. Niezależnie od tego, jak mroczne są nasze okoliczności i jak bardzo pękają nam serca, możemy trzymać się prawdy, że Bóg jest z nami w każdej chwili. Możemy nie słyszeć Jego głosu, nie czuć Jego obecności, ale On jest i podtrzymuje nas swoją mocą. Czy w tych napiętych i trudnych chwilach potrafimy głośno wypowiadać obietnice Boga, aby przypominać sobie o tej prawdzie? Czy potrafimy sięgać po łaskę, którą On nam daje w każdej chwili?

Każdy z nas przechodzi przez próby, dla swojej dojrzałości. Zastanawiam się jednak, czy chodzi tu tylko o nas samych. Czy modląc się o to, aby Duch Święty nadal działał w kolejnym pokoleniu, jesteśmy gotowi przekazać im to, czego się nauczyliśmy?

Obecnie wielu młodych ludzi na całym świecie przychodzi do Chrystusa i poznaje Boga, którego kochamy i któremu ufamy. Czy będziemy im towarzyszyć i ich nauczać? Czy będziemy ich uczyć o rzeczywistości doświadczeń z Bogiem na pustyni? Jako ludzie jesteśmy przyzwyczajeni do tego, że mamy kontrolę. Ale aby żyć z Bogiem, musimy dokonać wyraźnej mentalnej i duchowej przemiany z niezależności na naśladowanie Boga, uznając Go za suwerennego Pana, w pełni panującego nad wszystkim.

Czy będziemy wspierać kolejne pokolenia, gdy będą przemierzać pustynię i zmagać się z cierpieniami życia, i świadczyć im, że Bóg jest dobry i towarzyszy im w tych trudnych chwilach? Tak jak Izraelici musieli na pustyni patrzeć w górę, aby zobaczyć kojący obłok lub słup ognia, który ich prowadził, tak my musimy nie spuszczać wzroku z Boga i uczyć kolejne pokolenia, aby również to czyniły, zachęcając je do patrzenia w górę, do mocnego trzymania się obietnic i prawdy Boga, aby mogły przetrwać. Czy podzielimy się historiami naszego życia i lekcjami, których nauczyliśmy się na pustyni?